

Modlitwa błagalna na wszelkie błaganie

Do Pana módlmy się.

Panie, jedyny bogaty w miłosierdzie i z łaskawości miłosierdzia przychyłający się do modlitw nas grzesznych i niegodnych Twoich sług, wszystko dla nas pożytecznie urządzając i kierując, prowadzący nas przez życie mądrą Twoją Opatrznością i wszelkimi sposobami pragnący naszego zbawienia, z natury wielce cierpliwy i wielce miłosierny, karzący i znowu ulecządzający, a karę wymierzający w miłosierdziu i przyjaźni do człowieka nie w tym celu, aby zniszczyć stworzenie Twych rąk, a raczej znowu doprowadzić je do pierwotnego dobra i do owej pierwotnej szlachetności, którą zgubiliśmy z prostoty rozumu i rady przekłętą, a Ty znowu chcesz nas do tej szlachetności doprowadzić i starasz się wszelkimi sposobami wybawić porzuconych z owego upadku. Sam, wszechwładny Władcyko, wejrzyj na nas i zważ na modlitwy nas grzesznych. Wielość bowiem naszych nieprawości uczyniła nas pozbawionymi odwagi i nawet nie śmiejemy prosić o przebaczenie grzechów. Znając jednak Twoją przyjaźń do człowieka, Łaskawy, wielkie miłosierdzie, cierpliwość, łagodność i ogromną łaskawość, odważamy się ze względu na ich głębię i na otchłań Twojej łaskawości, wznosić ręce i gorliwie wołać do Ciebie: Zgrzeszyliśmy, byliśmy nieprawi i bezbożni, albowiem zapomnieliśmy o Twoich przykazaniach i chodziliśmy w ślad za naszymi złymi myślami, żyliśmy niegodnie powołaniu i Ewangelii Twego Chrystusa, i świętych Jego cierpień, zostaliśmy poniżeni i staliśmy się wstydem dla Twego Umiłowanego. Kapłani i Twój lud oddaliliśmy się, wszyscy razem zboczyliśmy z drogi, staliśmy się niepotrzebni, nie ma czyniącego sąd i sprawiedliwość, nie ma ani jednego, zamknęliśmy Twoje dobrodziejstwa i Twoją przyjaźń do człowieka, i łaskawość miłosierdzia naszego Boga ze względu na nasze złości i fałsz uczynków, z którymi żyliśmy. Ty jesteś łaskawy, a my byliśmy nieprawi, Ty cierpliwy, a my godni kar. Znamy Twoją dobroć, chociaż jesteśmy nierozumni i z powodu naszych grzechów mało byliśmy bici. Ty jesteś budzący bojaźń i któż wytrwa wobec Ciebie? W obliczu Ciebie drżą góry i któż przeciwstawi się majestatowi Twojego ramienia? Jeśli zamkniesz niebo, to kto je otworzy? Gdy zamkniesz Twoje otchłanie, któż się ostoi? Łatwo jest przed Twoimi oczyma zubożeć i wzbogacić się, ożyć i umrzeć, zostać porażonym i zostać uleczonym, gdyż jeśli Ty chcesz, Twoje działanie jest doskonałe. Ty rozgniewałeś się, my zaś zgrzeszyliśmy, mówił jeden ze starożytnych, tłumacząc się. My natomiast winniśmy powiedzieć coś innego: To my zgrzeszyliśmy, a Ty rozgniewałeś się i dlatego staliśmy się pośmiewiskiem dla naszych sąsiadów. Odwróciłeś Twoje oblicze i napełniliśmy się nieprawością. Przestań jednak, Panie, gniewać się, zmiłuj się, Panie, i nie wydawaj nas do końca z powodu naszych nieprawości, a naszymi cierpieniami ukarż innych. Pozwól nam zmańdrzeć przez udreki innych, pogan, którzy Ciebie nie znają i królestw, które nie podporządkowują się Twemu panowaniu. My jesteśmy twoim ludem i berłem Twego dziedzictwa.

Przeto ukarż nas raczej w łaskawości, a nie w Twojej zapalczywości, abyś nie uczynił nas mniejszymi i będziemy w pogardzie u wszystkich żyjących na ziemi. Twoje miłosierdzie jest bowiem niewypowiedziane, przyjaźń do człowieka niezgłębiona i bogactwo Twojej łaskawości niezbadane, z ich powodu odważamy się modlić i błagać zginając kolana naszych serc. Prosimy Ciebie gorliwie, powstrzymaj swój gniew, jak za czasów danego Dawida, powstrzymałeś Twój gniew na Twój lud, chociaż okazujemy Tobie niepodobną do tamtej pokutę, ale jako najłaskawszy wstrzymaj swój gniew, ukróć Twoją sprawiedliwą zapalczywość, daj cierpiącym zdrowie, słabym siłę, zachowaj zdrowych, odsuń od Twego ludu wszelką boleść i wszelką ranę, wszystkich uwolnij od tego oczekiwania, zachowując bezpiecznymi po przebytej chorobie i zachowując wszechmocną Twoją ręką nietkniętymi przez wszelkie złe moce, i od zgubnego skruszenia, zaiste bowiem wszystkimi zachwiała i zasmuciła zapalczywość Twego gniewu. Jeśli nawet nie odwróciliśmy się zupełnie od wszystkich naszych złości, to Ty sam wybaw nas wszystkich od złego sumienia i pozwól we wszystkich czynach podobać się Tobie, dla modlitw tej, która bez męża Ciebie zrodziła, czystej Matki Boga, zawsze Dziewicy Marii, dla orędownictwa świętych i widzących Boga aniołów i wszystkich świętych, albowiem Ty jesteś źródłem miłosierdzia i niezbadaną głębią łaskawości, i Tobie chwałę oddajemy z Ojcem Twoim niemającym początku, i z Najświętszym, i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.